

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Martyna Matwiejuk, dzień dobry Państwu. Będziemy w dzisiejszym podcaście rozmawiać o fotografii, ponieważ już 13 czerwca rusza Fotofestiwal, jedno z najstarszych wydarzeń poświęconych tej dziedzinie organizowanych w Polsce, to będzie jego 23. już odsłona. Na uczestników czeka blisko 30 wystaw i kilkadziesiąt wydarzeń towarzyszących. Z nami jest Katarzyna Sagatowska, z którą porozmawiamy o wystawie przygotowanej z myślą o najmłodszych i dorastających. Dzień dobry, witaj.**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **"Fotografia jest wszędzie", taki jest tytuł ekspozycji przygotowanej dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat. O tym, co na niej, powiemy za chwilę, ale najpierw zapytam cię, czy wyobrażasz sobie w ogóle świat bez fotografii?**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Oczywiście nie wyobrażam sobie świata bez fotografii, ale gdy myślę o tym, że właśnie jest fotografia, to jakoś automatycznie cofam się o lat 200-300 i myślę sobie, jak inny był to świat, i właśnie dlatego w podtytule naszej wystawy jest fraza: "Czego nie wiedzielibyśmy bez fotografii", bo nasze myślenie o świecie, w ogóle mam wrażenie, że o każdym aspekcie życia, jest nacechowane tym, że jest fotografia. Ona nas otacza, dlatego wystawa też nazywa się "Fotografia jest wszędzie", nas otacza, ale też umożliwia podróże w głąb, w górę, w bok, w różne miejsca, których byśmy nie odwiedzili albo nie widzimy gołym okiem. Więc tak, dzisiaj trudno byłoby odrzec świat z fotografii, nie wiem, jak się wie bez fotografii.

MARTYNA MATWIEJUK: **Na pewno świat byłby znacznie uboższy choćby o wiele zachwyków, których fotografia nam dostarcza. Na wystawie dla dzieci znajdą się zdjęcia fotografii podniebnej, makrofotografii, astrofotografii, nie zabraknie też portretów, fotoreportażu, zdjęć dawnych i zdjęć współczesnych. I kiedy tak to wymieniam, to zastanawiam się, czy celem tej wystawy jest właśnie takie skupienie w jednym miejscu i pokazanie tych wszystkich możliwości, obfitości, różnorodności, no właśnie działań i wytworów, które kryją się pod tym hasłem, jakim jest fotografia, o to wam chodziło?**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Nam chodziło, to może wyjaśnię, że w zespole kuratorskim jest Marta Szymańska z Fotofestiwalu, Monika Szewczyk-Wittek i ja. Z Moniką żeśmy przez wiele lat prowadziły projekt "Wszyscy jesteśmy fotografami". Wspominam o tym nie bez powodu, ponieważ już od kilku ładnych lat z Moniką myślałyśmy o wystawie fotografii dla dzieci, ale nawiązując do twojego pytania, nie chodziło nam, tak jak nigdy nam nie chodziło w cyklu "Wszyscy jesteśmy fotografami" właściwie jedynie o fotografię, tylko chodziło nam o to, żeby poprzez fotografie opowiadać o świecie, ale też żeby pomagać naszym widzom, odbiorcom krytycznie patrzeć na świat. Więc tutaj ta fotografia, również na naszej wystawie dla dzieci, jest narzędziem, zwracamy uwagę, że to jest ważne zjawisko czy też ważny wynalazek, ważne narzędzie, że to jest narzędzie, które może dostarczać wiele radości, ale też rodzi pewne

zagrożenia, to też pokazujemy, zwłaszcza dziś w dobie sztucznej inteligencji i manipulacji uważamy, że warto, żeby od początku mali ludzie zdawali sobie z tego sprawę, że fotografia nie jest jedynie dokumentem. Tak że wydaje mi się, że znowu tak jak we "Wszyscy jesteście fotografami", że i w tej wystawie starałyśmy się, i mam nadzieję, że to się udało, żeby poprzez fotografie opowiadać o świecie, więc nie koncentrować się tak paradoksalnie bardzo na fotografii, ale pokazywać, co ona nam może dawać. Więc to nie jest wystawa o aparatach, o różnych technikach, tylko to jest pokazanie właśnie czego nie wiedzielibyśmy bez fotografii i jak jest ważna.

MARTYNA MATWIEJUK: Tu myślę bardzo ciekawy jest ten wątek gasnącego zaufania wobec fotografii i fotografów. Kiedyś tak jak powiedziałaś, zdjęcie było dowodem, było poświadczeniem danego stanu rzeczywistości, skoro tak to na zdjęciu wygląda, to gdzieś na świecie pewnie tak jest właśnie. No dzisiaj w erze deepfake'ów, dezinformacji, wszystko się tak naprawdę odwróciło. Ja kiedy widzę jakieś nietypowe zdjęcia, zaskakujące, może trochę kontrowersyjne, moja pierwsza myśl to jest pytanie do kogoś obok: "Myślisz, że to fake"? To jest właśnie to pierwsze, co przychodzi mi do głowy, i o tym też poniekąd jest indywidualna wystawa Weroniki Gęsickiej.

KATARZYNA SAGATOWSKA: Tak, to jest bardzo dobre nawiązanie. Weronika Gęsicka premierowo pokazuje swój cykl "Encyklopedia", który został zainspirowany fałszywymi hasłami z encyklopedii, słowników, leksykonów, również ze współczesnego źródła wiedzy, czyli z Wikipedii. Fałszywe hasła, czyli nieistniejące osoby, nieistniejące zwierzęta, wydarzenia, słowa, które od początku wydawania encyklopedii były używane jako znaki wodne, czyli taki rodzaj zabezpieczenia przed plagiatem. Chodziło o to, że gdyby konkurencja albo jakiegokolwiek inne wydawnictwo chciało skopiować grupy haseł z tych oryginalnych wydawnictw, to wtedy poprzez te fałszywe osoby i inne fałszywe hasła można było zidentyfikować, jakie było źródło kopiowania. I Weronikę to bardzo zainspirowało, no bo to były również fałszywe treści, które jakoś w rzeczywistości funkcjonowały, np. trochę był inny powód tworzenia sztucznych osób, bo w takim kilkutomowym leksykonie biograficznym, słowniku biograficznym z XIX wieku z Ameryki było 200 fałszywych osób, ponieważ tam akurat redaktorzy mieli płacone od biografii. I do dziś z tych 200 osób zidentyfikowano około 80, więc te pozostałe około 120 osób nadal funkcjonują, czyli nadal gdzieś żyją w naszym otoczeniu, no i to jest to, czego się obawiamy współcześnie, właśnie chociażby jeśli chodzi o sztuczną inteligencję, prawda, generowanie jakichś amalgamatów informacji, bezkrytyczne łączenie faktów, tworzenie zupełnie nowych. I dlatego Weronika zrobiwszy 1,5 roczny research, żeby faktycznie upewnić się, zlokalizować te fałszywe hasła, no bo one oczywiście były tajemnicą wydawnictw, o to przecież chodziło, i jak już Weronika zgromadziła około 200 takich fałszywych haseł, to postanowiła je zilustrować również przy pomocy sztucznej inteligencji. Tak że to jest bardzo ciekawy głos właśnie współcześnie o tych fałszywych treściach, o tym, co mówiłyśmy, o nieufaniu obrazom wizualnym czy też materiałom wizualnym, ale też o samej sztucznej inteligencji, bo niektóre prace z tego cyklu są też o porażkach sztucznej inteligencji.

MARTYNA MATWIEJUK: Brzmi to bardzo ciekawie, a to tylko jedna z kilkunastu wystaw w tym roku prezentowanych w ramach Fotofestiwalu. O tym, by te informacje, które do nas docierają za pośrednictwem obrazów, podważać,

będziecie też mówić dzieciom.

KATARZYNA SAGATOWSKA: Tak, będziemy o tym opowiadać, bo w ogóle wystawa jest podzielona na 3 części. Pierwsza część to jest "Szybki, szybszy, najszybszy" i tu zaczynamy takim historycznym rysem, czyli fotografiami Eadwearda Muybridge'a z końca XIX wieku, który fotografował kolejne fazy biegu konia. I tutaj do tej dokumentacji stawiamy pytanie: "Czy koń potrafi latać?". No i różne inne przykłady właśnie, jak fotografia nam umożliwia obserwację rzeczy szybkich, szybszych bądź najszybszych. Kolejny dział to jest "Bliski, bliższy, najbliższy" i tu właśnie m.in. są te astrofotografie, czyli możemy dzięki fotografii polecieć na Księżyc albo spojrzeć w oczy pająkowi. A trzeci dział to jest właśnie "Prawdziwy, prawdziwszy i najprawdziwszy", w którym opowiadamy właśnie o dokumentalnej fotografii, o tym, jak właśnie możemy dzięki niej poznać dzieci z różnych stron świata w projekcie Gabriele Galimbertiego, ale też właśnie projekt Karoliny Maliszewskiej, "Zdjęcie do dowodu", w którym Karolina swoje zdjęcie właśnie takie do dokumentu, swój portret, przetwarza różnymi programami graficznymi takimi dostępnymi w telefonie, no i które umożliwiają całkowitą zmianę tworzy. I to będzie taka interaktywna gra dla dzieci, bo ta wystawa też jest pomyślana przyjaźnie dla młodszych widzów, więc jest trochę taką wystawą przygodową, i właśnie ten cykl Karoliny Maliszewskiej jest prezentowany w formie gry, kiedy dzieci mogą zobaczyć treść prawdziwą, czyli prawdziwe zdjęcie Karoliny, a potem w cyklu prezentowanych przetworzonych próbować znaleźć to prawdziwe.

MARTYNA MATWIEJUK: **To przy okazji jeszcze można stopniowanie przymiotników poćwiczyć na tej wystawie, też się przyda.**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Też się przyda, tak, muszę przyznać, że do działu "Prawdziwy, prawdziwszy i najprawdziwszy" szukałyśmy jakiegoś krótszego słowa, ale jednak okazało się, że prawda zwycięży.

MARTYNA MATWIEJUK: **Fotografie Gabriele Galimbertiego, o których wspomniałaś, to być może znany Państwu cykl "Toy Stories", w ramach którego artysta pokazywał zdjęcia dzieci z różnych stron świata, dzieci, które pozowały z tymi najcenniejszymi dla nich obiektami, czyli własnymi zabawkami, to taka współczesna odsłona tej fotografii reportażowej. Ale też ciekawe wydają mi się prace Wiktora Jekimenko, i o tego artystę chciałam cię zapytać, bo to będzie taki łódzki akcent właśnie tej ekspozycji. Łódzki fotograf działający, już chyba można powiedzieć, 100 lat temu.**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Tak.

MARTYNA MATWIEJUK: **Co wyrażacie na tej wystawie właśnie poprzez te archiwalne fotografie jego autorstwa?**

KATARZYNA SAGATOWSKA: Chcemy pokazać to, że dzięki fotografii możemy zobaczyć, jak zmieniła się, tu na przykładzie Łodzi właśnie, jego łódzkich zdjęć zestawionych ze zdjęciami drugiego fotografa współczesnego, i na zdjęciach Jakimenki widzimy Łódź ówczesną, czyli sprzed 100 lat, tuż po zainstalowaniu latarni, ale widzimy tę Łódź też taką w pełni

funkcjonującą, Łódź aktywną, i możemy porównać te same miejsca, jak wyglądają dziś na współczesnych fotografiach. Czyli pokazać, że dzięki fotografii możemy zatrzymać czas.

MARTYNA MATWIEJUK: To zabawa w detektywów przy okazji też była przy organizowaniu tej części. Fotofestiwal jest takim miejscem, w którym, zdaje się, nie chodzi tylko o pokazywanie sztuki, ale też o to, by o fotografii po prostu rozmawiać. W tym roku części wydarzeń towarzyszy idea uwalniania, jak rozumiecie ją jako organizatorzy?

KATARZYNA SAGATOWSKA: Ja może tylko skoryguję, że ja nie jestem organizatorką, ja jestem kuratorką, tak się złożyło w tym roku, czterech wystaw festiwalowych. I właśnie tej wystawy o fotografii dla dzieci, wystawy Weroniki Gęsickiej, o której mówiłyśmy. Ale właśnie w tej części "Uwalnianie" jest wystawa Michaliny Kacperak, która nazywa się "Soft Spot", i to uwalnianie u Michaliny jest rozumiane jako uwalnianie się, wyrastanie z rodziny dysfunkcyjnej, czyli rodziny naznaczonej alkoholizmem jej ojca, i zaraz powiem, o czym jest to wystawa, ale też patrząc szerzej na ten program "Uwalnianie", te cykle są bardzo poruszające, bo właśnie mówią o uwalnianiu i z tych więzów rodzinnych, ale też uwalnianie się czy też praca z traumą, bo Martin Kollar pokazuje swój bardzo poruszający cykl, który powstał po samobójczej śmierci jego partnerki. I są też inne cykle, które mówią o uwalnianiu się z takich społecznych więzów albo z kolonialnych więzów, czy też z takiego kolonialnego świata. Bardzo różnorodny jest ten program. I to uwalnianie jest rozumiane w bardzo różny sposób. Zachęcam, żeby zobaczyć na stronie Fotofestiwalu te projekty z części "Uwalnianie". Natomiast wracając do Michaliny Kacperak i cyklu "Soft Spot", to jest bardzo poruszający cykl, jednocześnie dość zaskakujący wizualnie, bo myśląc o dysfunkcyjnej rodzinie, prawdopodobnie możemy przywołać różne fotografie właśnie pokazujące alkoholików, no takie brutalne, bardzo realistyczne, reporterskie fotografie, bo zwykle tak, tak jak Richard Billingham, jest taki słynny cykl "Ray's a Laugh", to też Państwa zachęcam, żeby sobie przejrzeć, natomiast Michalina pokazuje, pracuje zupełnie inaczej. Ona zainspirowała się pokojem swojej najmłodszej siostry, Michalina ma 3 siostry, Michalina jest najstarsza, z kolei najmłodsza siostra Zosia w tym mieszkaniu rodziców stworzyła w swoim pokoju rodzaj enklawy, w pokoju o różowych ścianach stworzyła różne instalacje, rysunki i Michalina w pewnym momencie powróciwszy do domu zobaczyła, że ten pokój jest metaforą właśnie takiej ucieczki i takiego poradzenia sobie z tą sytuacją, więc te fotografie są zaskakujące, ponieważ te fotografie są bardzo różowe, wręcz momentami cukierkowe, wydają się rozkoszne, natomiast są właśnie początkowo dokumentacją pokoju Zosi, a potem zapisem różnych wspólnych działań, które Michalina zaczęła ze swoją siostrą w tym pokoju, ale też powoli zapisem rodziny, czyli są tam portrety, co jest bardzo zaskakujące, bardzo poruszające i było też takim przełomowym momentem tego cyklu, portrety ojca Michaliny. Później portret mamy, to było bardzo trudne, ale też w finale, bo też trzeba powiedzieć, że to jest premierowa wystawa, Michalina po kilku latach pracy na początku tego roku go ukończyła, w finale widzimy też autoportret artystki. I coś, co będzie niespodzianką, opowiadanie Zosi z czasu, kiedy miała 8 lat, mniej więcej. Tak że ta wystawa też ma bardzo szczególną architekturę, więc Państwa bardzo zapraszam, bo myślę, że to też będzie doświadczenie dla ciała, żeby wejść w tą przestrzeń.

MARTYNA MATWIEJUK: To jest też ciekawe, jak wiele informacji może zawierać, wydawać by się mogło, zwykły portret człowieka, który siedzi w przestrzeni

należącej do niego, od razu mi się "Zapis socjologiczny" Zofii Rydet jakoś z tym skojarzył. Nie wiem, jak pomieścić te wszystkie wystawy, te wszystkie wydarzenia w 10 dniach, ale zachęcamy Państwa, by próbować. Między 13 a 23 czerwca 23. odsłona łódzkiego Fotofestiwalu, a w Audycjach Kulturalnych na ten temat mówiła Katarzyna Sagatowska. Bardzo dziękuję.

KATARZYNA SAGATOWSKA: Dziękuję bardzo.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.